Nro 574.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Piątek dnia 22 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 3 gr. 10.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

ROZNE WIADOMOSCI.

Antoni Suchodolski poseł Solecki, dla słabości zdrowia, na własne żądanie został przez izby sejmowe uwolniony od dostojeństwa reprezentanta; nowe sejmiki wkrótce zwołane będą.

Sejmik powiatu lelewskiego zwołany jest na dzień 6 sierpnia r. b. dla wybrania posła na sejm, w miejsce posła Jana Stojowskiego, który z powodu słabości zdrowia urząd ten dłużéj sprawować nie może.

Wyrzucony z senatu Felix Czarnecki, śmiał pisać do prezydującego w senacie, iż sumienie nie pozwala mu złamać przysięgi Mikołajowi. Ale to zbrodnicze oświadczenie, wtenczas dopiero napisał, kiedy go doszła wiadomość o przeprawie Moskali na lewy brzeg Wisły. Rząd, wedle wniosku posła Jasińskiego, może go każe ująć i jako niewolnika nieprzyjacielskiego traktować. Aż do przeprawy przez Wisłę Moskali, ciągle się wymawiał przed senatem słabością i świadectwa doktorów nadsyłał.

Wedle doniesień władz cywilnych wczoraj odebranych, nieprzyjaciel przeprawił, począwszy od dnia 13 b. m., na lewy brzeg Wisły 20,000 wojska i 40 dział. Most już stanął i przeprawa ciągle trwa. Naprzód stąpił na zawiślańską ziemię korpus Pahlena. Podobno i xiąże Michał jest już na téj stronie. Jakie są ruchy tego wojska niewiemy; to pewna, że byli w Brześciu, Radziejowie i posunęli się do Izbicy. Za Brześciem stoi obóz pospolitego ruszenia; zapał i ochota wszędzie wielkie. Pod Brześciem stał na wedecie wieśniak, z pospolitego ruszenia, nazwiskiem Augustyn Pawlak, w pikę tylko uzbrojony; nie miał bowiem ani kosy, ani siekiery, ani tém mniéj palnéj broni. Napadło go siedmiu kozaków; raniony był kulą z janczarki w nogę; otoczony bronił się mężnie, kilku skaleczył, nie dał się wziąść w niewolą, a przybyła pomoc uwolniła go od niebezpieczeństwa. Waleczny Pawlak przedstawiony jest do krzyża wojskowego.

Wczoraj prezes Rządu, Xiąże Adam Czartoryski, kopał na wałach w dwóch miejscach, wraz z ludem. Przyjęto go i żegnano okrzykami. Nareszcie podano srebrny puhar i starego Węgrzyna, a Xiąże spełnił za zdrowie i cześć gwardji narodowéj warszawskiéj i wszystkich mieszkańców, a w szczególności kobiét warszawskich. Straż miejska starozakonnych, w mundurach, była także na wałach i cały dzień przykładnie pracowała. Oddziały gwardji narodowéj i straży miejskiéj, wróciły w porządku wieczorem do miasta przy odgłosie bębnów. Urzędnicy z różnych wydziałów pracowali także na wałach.

I w Szląsku Pruskim miały się pokazać ślady cholery, a mianowicie w dobrach xięcia Hohenloe, który tak sprzyja jeńcom rossyjskim, i do siebie ich z Polski uprowadza.

W wojskach pruskich jest pewien ruch. Z Poznania wyruszyły stojące tam oddziały; ściągnięto kilkadziesiąt dział, wszystko ma zdążać ku Królewcu. Rzecz ta, jeżeli się sprawdzi, da powód do ważnych domysłów.

Piękny i waleczny pułk Krakusów lubelskich, miał już na téj stronie Wisły utarczkę z kozakami; rozbił przewyższający liczbą oddział i kilku ujął do niewoli.

W Monachium uczony Saphir miewa publiczne czytania za sprawą Polaków.

W Karlsruhe zbierają składki, w szkołach skubią szarpje dla naszych rannych.

Jenerał Rybiński zajął Białę, w któréj okolicach zbierały się rozbitki korpusu jenerała Gołowina.

Miło nam jest podać do publicznéj wiadomości dowód szlachetności podofficera polskiego i kilku żołnierzy, którzy ujęli cztérech officerów gwardji rossyjskiéj. Znajdował się między tymi ostatnimi xiąże Howański; znaleziono przy nim 900 czer. zł.; lecz szlachetni obrońcy ojczyzny wzgardzili tym łupem, i zostawili w całości złoto niewolnikowi swojemu.

W tak ważnéj chwili, kiedy nieprzyjaciel do ostatnich bierze się wysileń, należy porzucić wszelkie uboczne kwestje prawodawcze i organizujące: należy połączyć się w jedno ciało:

ze wszystkich sił, jedną zlać siłę: skupić się około władzy, jak krew około serca: wywołać wszystkie zasoby: wezwać do boju wszystkich, i uderzyć raz na wrogów: bo już czas nadszedł, porzucić te półśrodki, tę obronną tylko pozycją i to niedołężne oglądanie się na obcą pomoc. Zapomnijmy o wszystkich błędach, nieporozumieniach dawniejszych: nieprzyjaciel wchodzi do ostatnich Polski zakątków: bezwątpienia nie jest to czas na dysputy. Dalej więc do broni!.... Starsi, prowadźcie nas!

Wiadomości urzędowe od wojska.

NACZELNY WODZ SIŁY ZBROJNÉJ NARODOWÉJ.

Do Rządu Narodowego.

Przybywszy osobiście do korpusu, zostającego pod rozkazami jenerała brygady Chrzanowskiego, miałem sposobność przekonać się z powziętych wiadomości o szczegółach bitwy w dniu 14 b. m. nieprzyjacielowi pod Mińskiem wydanéj, iż rapport który jenerał Chrzanowski przedstawił mnie o téj bitwie, nosi cechę większéj jeszcze skromności, nad tę, która już nasze podania znamionuje. Przekonałem się, że w skutku zupełnego rozbicia nieprzyjaciela liczba niewolników zwiększona wziętymi w dniach następnych, dochodzi tysiąca dwustu kilkudziesiąt podoficerów i żołnierzy, i piętnastu officerów, nadto jedno działo wzięte na nieprzyjacielu. W zabitych i rannych tenże bardzo wielką poniósł stratę.

W miejscu, gdzie w dniu dzisiejszym mam moją główną kwaterę, mieszkańcy zapewnili mnie, że z przeszło tysiąca Rossjan w małych tamtędy oddziałach z największym pośpiechem ku Latowiczowi uchodzących, większa połowa tychże znajdowała się bez broni, a która przez nas na placu bitwy zabrana, posłużyła do uzbrojenia pułków nowéj formacji, dotąd jeszcze częścią w kosy uzbrojonych.

Mam honor przeto przedstawić Rządowi Narodowemu nową tę usługę, którą jen. Chrzanowski oddał krajowi i polecić tegoż jenerała względom Jego, na które ciągle i tak zaszczytnie od początku wojny zasługuje.

Oddziały wojska do téj zaszczytnéj walki dla oręża Polskiego należące, pełniły powinność z prawdziwą walecznością. Jenerał Chrzanowski szczególne oddaje zalety męztwa i zimnéj odwadze jen. Dłuskiego, i pułkowników Szydłowskiego i Rychłowskiego dowódzcy 16 pułku piechoty linjowéj, majorów Bogdańskiego i Makaj z pułku 1go piechoty linjowéj; Kapitana Dobrzańskiego z pułku 3go strzelców konnych, podporucznika hrabiego Montebello adjutanta zostającego przy boku moim: Podporuczników: Grabowskiego z pułku 11go piechoty linjowéj, Dębowskiego i Popiela z pułku 1go Krakusów, podofficerów: Ruszczyńskiego z pułku 1go strzelców konnych, Titenbrun, z pułku 1go strzelców pieszych, i żołnierzy Lalek z pułku 1go strzelców pieszych i Lobery z pułku 1go piechoty linjowéj. Również daje pochwały z pułku 4go ułanów podporucznikowi Węglińskiemu, żołnierzowi Belia, Znajdek, i Piętczakowi. Z baterji 3éj lekko konnéj porucznikowi Wolskiemu i podporucznikowi Szopowicz. Nakoniec zaszczytnie wspomina kapitanów: Baranowskiego z pułku 4go ułanów, Drewnowskiego z pułku 1go jazdy Augustowskiéj i Rogowskiego z pułku 1go piechoty linjowéj którzy chwalebną śmiercią na placu boju polegli. — W główném kwaterze dnia 17 lipca 1831 r. *Skrzynecki.*

Do Rządu Narodowego.

NACZELNY WODZ SIŁY ZBROJNÉJ NARODOWÉJ.

Mam honor donieść Rządowi Narodowemu, iż przybywszy w dniu 16 b. m. do korpusu, którym jenerał Chrzanowski tymczasowie dowodził, udałem się tego samego dnia do Kuflewa, nazajutrz dnia 17 b. m. skoncentrowałem korpus w Jeruzalem i wysłałem ztamtąd jenerała Ramorino z przednią strażą do Kocka, przymaszerowawszy dnia 18 b. m. do Roży, odebrałem tamże rapport jenerała Ramorino w którym już doniósł, że korpus jenerała Rüdigiera: zostając nieporuszony w miejscu, wysłał tylko awangardę do Kocka, która po lewym brzegu Wieprza stała. Położenie Roży

podało mi sposobność rzucenia się stósownie do okoliczności lub na korpus w Siedlcach stojący, lub też na Kock; przekonawszy się wszakże, że jenerał Rüdigier nie ma zamiaru opuścić stanowisko swe za Wieprzem, udałem się ku Siedlcom dla attakowania dnia 20 b. m. równo ze dniem stojący tam korpus nieprzyjacielski: w tym celu przewidując że nieprzyjaciel uchodzić będzie ku Brześciowi posłałem jenerała Chrzanowskiego z kolumną na Zbuczyn, drugą kolumną do Chodowa wysłaną przeciąłem mu drogę ku Mokobudom, sam zaś z częścią korpusu przeszedłem Muchawiec na wysokości Zelkowa, wydawszy rozkazy uderzenia natychmiast po przejściu rzeki téj na Siedlnia natychmiast po przejściu rzeki téj na Siedlce. Lecz nieprzyjaciel dowiedziawszy się pomimo przedsiewziętych środków ostrożności o podstąpieniu naszém, dnia 19 b. m. po wyprawieniu bagażów swoich pod eskortą traktem do Brześcia sam o godzinie 11éj w nocy w tejże saméj udał się dyrekcji, wnet przecież o nadejściu jenerała Chrzanowskiego przestrzeżony, rzuciwszy się nagle na trakt przez Mordy, Łosice i t. d. prowadzący, ujść zdołał; nie mógł wszakże zdążyć by zwrócić bagaże swe z traktu Brzeskiego, zkąd wynikło, że jenerał Chrzanowski tylo tylko odniósł korzyści iż rzuciwszy się na bagaże, te i eskortujący takowe oddział zabrał, niewolnika 121, lekarza 1, furgonów 16, jaszczyków z ammunicją 3, rozmaitych powózek 34 i wielkie mnóstwo bagażów officerskich; w rannych i zabitych nieprzyjaciel zostawił na placu 86.

Podpułkownik Zamojski wysłany przez jenerała Ramorino celem by podszedł w Kocku część awangardy Rüdigiera z jazdy złożoną, stanął w dniu wczorajszym przededniem pod tém miastem, i tak korzystnie umiał swéj piechoty i jazdy użyć, że natarłszy na nieprzyjaciela, zabrał mu 54 niewolnika wraz z końmi z pułku dragońskiego, niemniéj przyprawił nieprzyjaciela o stratę 60 przeszło ludzi w zabitych i rannych. Jenerał Ramorino oddaje zasłużone pochwały podpułkownikowi Zamojskiemu, który gdziekolwiek użyty, odznacza się walecznością i roztropnością.

W głównéj kwaterze dnia 20 lipca 1831 r.

Skrzynecki.

— Wyznanie wiary politycznéj Brunona hr. Kicińskiego.

(N.) W dzienniku *Niepodległość* znajduje się list jenerała Lafajeta do wyborców z okręgu Meaux. — Bruno Kiciński, który przetłómaczył ten list, umieścił następujące wyznanie swojéj wiary politycznéj:

Przetłómaczyłem list niniejszy dzieląc we wszystkiém sposób myślenia, a nawet wszelkie odcienia uczuć politycznych Lafajeta. Pragnę silnéj monarchji z królem i dwoma izbami, otoczonéj wszelkiemi w duchu Lafajeta republikanckiemi, to jest najliberalniejszemi konstytucyjnemi swobodami. Pragnę zachowania inicjatywy dla króla i obu izb, utrzymania i zaprowadzenia po całym kraju gwardji narodowéj i systematu municypalnego i sądów przysięgłych; wolności osobistéj i druku bez żadnych ograniczeń, ale zabezpieczonéj od swawoli; równości w obliczu prawa bez żadnych wyłączeń, równości politycznéj bez różnicy nawet wyznań religijnych dla wszystkich Polaków, o ile które *wyznanie* lub członkowie jego przestaną *cywilnie* oddzielać się od reszty narodu, i o ile dadzą rękojmią cywilnego spojenia się z rodowitemi Polakami; pragnę ażeby ogół narodu miał wpływ w systemacie municypalnym, ale jestem jak najmocniéj przeciwny wszelkim ubocznym, niekonstytucyjnym, pod jakiém bądź nazwiskiem zawiązanym politycznym towarzystwom, których zamiar nie może być inny jak stać się narzędziem czych osobistych widoków i dążeń, a zatem gdy nie będą szkodliwe niepotrzebne być muszą. Pragnę ażeby izba reprezentantów miała w sobie takie żywioły ażeby mogła być ciągłym tłómaczem rozwijającéj się oświaty i życzeń narodu. W izbie senatorów radbym widzieć zachowawczynią zasad konstytucyjnych i porządku. Chciałbym ażeby prawo obierania członków do izby reprezentantów mieli tylko właściciele nieruchomości jako z natury swojéj do szczęścia, niepodległości i spokojności kraju najbardziej przywiązani, alebym chciał ażeby prawo zostania członkiem izby reprezentantów służyło bez wyłączenia każdemu Polakowi, który przez swoje cnoty lub wyższe zdolności ufność obierających właścicieli pozyska. Jak najmocniéj przeciwny dziedzicznéj senatorji, (bo dziedzicznéj wyższości rozumu i cnoty nieprzypuszczam) chciałbym jednak, aby senatorowie byli dożywotni, starsi wiekiem i majątkowo niepodlegli, aby mieli przynajmniéj dotąd prawem wymaganą czystą majątkową rękojmię, chciałbym prócz tego, aby senator posiadał ufność izby reprezentantów i senatorów, a za-

tém życzyłbym sobie, ażeby na każdego senatora izba reprezentantów niekoniecznie z grona swego, ale z całego narodu cztérech kandydatów posiadających żądane warunki przedstawiała, z których senat dwóch wybrawszy, podałby królowi, a król jednegoby z nich mianował. Tym sposobem chciałbym widzieć w senacie arystokracją w grammatykalném jéj znaczeniu, to jest, mężów celujących cnotą, talentami, zasługami, ufnością publiczną i niepodległością majątkową.

Takie jest wyznanie mojéj politycznéj wiary i niezachwianego przekonania. Br. *Kiciński.*

(N.) Kiedy najważniejsze posady mają być teraz zapełnione, nie wątpimy, iż Rząd Narodowy z bezwzględną troskliwością wybierze mężów, których uznane już stósowne zdolności, położone w kraju zasługi i niedwuznaczny charakter, byłyby rękojmią prawdziwie użytecznego i nieskazitelnego urzędowania. Jest głosem niemal powszechnym, iż wydział oświecenia powierzony będzie naczelnemu kierunkowi teraźniejszego prezesa Rady municypalnéj, professora uniwersytetu Kajetana Garbińskiego; głosem, który każdego dobrze myślącego Polaka radością napełnia. Bezinteressowne poświęcenie się bez granic dla dobra kraju, charakter niezłomny, z należytą połączony energją, znakomite wszechstronne światło, wyobrażenia o wychowaniu młodzieży jasne i gruntowne, długiem utwierdzone doświadczeniem, zamiłowanie namiętne narodowości, nader ważne zasługi ojczyznie oddane tak za byłego rządu w szerzeniu między młodzieżą dobrego ducha i krzewieniu tyle obiecującéj politechnicznéj instytucji, jak od początku wiekopomnego naszego powstania aż dotąd przez ciągłą prawie przewyższającą siły i obfitą w zbawienne skutki pracę; szacunek powszechny, i jednozgodna jak najkorzystniejsza opinja; wszystko to o ile każe wielbić tego męża, o tyle upewni szczególniejszą wdzięczność rządowi za trafny wybór. W prawdzie liczne jego dotychczasowe obowiązki musiałyby przez inne osoby być zastąpione; lecz śmiało powiemy, że na tak ważne miejsce na jakie powołują go życzenia publiczne, trudném, niepodobnem nawet byłoby kogo innego znaleść, ktoby godniéj mógł odpowiedzieć zaufaniu Rządu Narodowego. Wreszcie gdy gorliwość tegoż rządu o dobro edukacji Polskiéj wezwała już na zaszczytne stopnie członków kommisji rządowéj oświecenia, mężów uczonych jakimi są X. Szwejkowski PP. Gołuchowski i Brodziński, spodziewać się należy że jak nauki piękne, tak również nauki ścisłe i przemysłowe, stanowczo na przyszłą pomyślność kraju wpływać mające, mieć będą reprezentanta swego w wydziale rządowym, który jednę z głównych podstaw następnego szczęścia Polski, to jest plan wychowania publicznego przygotowywać teraz zamierza. Wszakże mąż, którego deputacja w tym celu z uniwersytetu wyznaczona, swoim obrała prezesem, który łączy w sobie wszelkie warunki naukowe moralne i patrjotyczne, zaspokoi pewnie w zupełności, jako minister wyznań i oświecenia, i chwalebne zamiary rządu i oczekiwanie narodu.

Mości Redaktorze! Wyczytawszy w numerze 203 Polaka Sumiennego, jakobym w przymówieniu się mojém, miał wyrazić że minister sprawiedliwości na zaufanie narodu niezasługuje, widzę się zniewolonym odwołać do świadectwa całéj Izby, a nawet samego WPana Dob. który tak blisko mnie siedziałeś w zeszłą sobotę, żem nic takowego nie powiedział. Musiałbym chyba chcieć dowodzić mojéj niewiadomości abym w sprawie dającéj początek ostatnim interpellacjom, miał ministra sprawiedliwości obwiniać.

Łączę upoważenie
Kaczkowski, poseł Sieradzki.

Dziś zrana ciepła stopni 13. — Wczoraj w poł. 20.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: 1szy raz: Wiarus Polski, i Zapieczętowany Burmistrz.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.